28 czerwca: Św. Ireneusz z Lyonu, Biskup i Męczennik

Tekst Ewangelii (*J* 17,20-26): To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: «Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś.

Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich».

„Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno."

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj pod patronatem św. Ireneusza z Lyonu przyłączamy się do prośby Jezusa o jedność: „Ojcze, proszę (...) za tymi, którzy dzięki ich słowu uwierzą we Mnie, aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie" (J 17, 20-21). Jak ważni jesteśmy dla Jezusa, skoro modli się za nas, o jedność wszystkich wierzących. Nie jest to jednak zwyczajna jedność, to ma być jedność prawdziwa, jaka jest pomiędzy Osobami Boskimi w Trójcy Świętej. Ta jedność jest niebywała! To jest jedna Miłość, jeden Duch, jedna Wola.

Jedność, która nie jest „jednolitością", coś, co od dnia Pięćdziesiątnicy wszyscy chrześcijanie bardzo wyraźnie zrozumieli w głoszeniu wielkich dzieł Bożych, zjednoczeni wokół Słowa Bożego - Partowie, Medowie i Elamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei... - każdy we własnym języku (por. Dz. 2,9-11).

To Słowo docierało do naszych uszu z pokolenia na pokolenie. Nie jest to bezruch, ale tradycja rodziny chrześcijańskiej. Jest jak potężna „rzeka", która wzbiera – wzbogaca się – przez dwadzieścia jeden wieków chrześcijaństwa. Absolutnym źródłem tego „potopu" jest sam Chrystus — wcielone Słowo Boże — Blisko Niego, jako wiernego przekaziciela prawdy, znajdujemy św. Ireneusza z Lyonu (+ ok. 200).

Ireneusz, urodzony w Smyrnie, (dzisiejsza Turcja), miał wielkie szczęście, że jego nauczycielem był św. Polikarp, biskup, który będąc uczniem świętego Jana Ewangelisty, poznał objawienie Jezusa Chrystusa z najczystszego źródła. W połowie drugiego stulecia Ireneusz działał jako kapłan w mieście Lyonie w Galii, gdzie został wyświęcony na biskupa.
„Ireneusz był przede wszystkim człowiekiem wiary i pasterzem. Jako dobrego pasterza cechuje go roztropność, bardzo dobra znajomość doktryn oraz żarliwość misyjna. Ireneusz jest zatem mistrzem w zwalczniu herezji" (Benedykt XVI).

Rzeczywiście, w tym czasie — w rodzącym się Kościele — pojawiły się już pierwsze herezje, zwłaszcza gnostycyzm, które stanowiły realne zagrożenie dla jedności chrześcijaństwa.
Święty Ireneusz walczył z nimi i czynił to ze świętością i refleksją teologiczną, był pierwszym wielkim teologiem Kościoła! Święci bliscy czasom apostolskim, pisarze i wierni prawdzie to trzy cechy charakterystyczne dla Ojców Kościoła: Święty Ireneusz jest początkiem tej wspaniałej Tradycji Ojców.

Inne komentarze

„Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno."

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj pod patronatem św. Ireneusza z Lyonu przyłączamy się do prośby Jezusa o jedność: „Ojcze, proszę (...) za tymi, którzy dzięki ich słowu uwierzą we Mnie, aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie" (J 17, 20-21). Jak ważni jesteśmy dla Jezusa, skoro modli się za nas, o jedność wszystkich wierzących. Nie jest to jednak zwyczajna jedność, to ma być jedność prawdziwa, jaka jest pomiędzy Osobami Boskimi w Trójcy Świętej. Ta jedność jest niebywała! To jest jedna Miłość, jeden Duch, jedna Wola.

Jedność, która nie jest „jednolitością", coś, co od dnia Pięćdziesiątnicy wszyscy chrześcijanie bardzo wyraźnie zrozumieli w głoszeniu wielkich dzieł Bożych, zjednoczeni wokół Słowa Bożego - Partowie, Medowie i Elamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei... - każdy we własnym języku (por. Dz. 2,9-11).

To Słowo docierało do naszych uszu z pokolenia na pokolenie. Nie jest to bezruch, ale tradycja rodziny chrześcijańskiej. Jest jak potężna „rzeka", która wzbiera – wzbogaca się –
przez dwadzieścia jeden wieków chrześcijaństwa. Absolutnym źródłem tego „potopu" jest sam Chrystus — wcielone Słowo Boże — Blisko Niego, jako wiernego przekaziciela prawdy, znajdujemy św. Ireneusza z Lyonu (+ ok. 200).

Ireneusz, urodzony w Smyrnie, (dzisiejsza Turcja), miał wielkie szczęście, że jego nauczycielem był św. Polikarp, biskup, który będąc uczniem świętego Jana Ewangelisty, poznał objawienie Jezusa Chrystusa z najczystszego źródła. W połowie drugiego stulecia Ireneusz działał jako kapłan w mieście Lyonie w Galii, gdzie został wyświęcony na biskupa. „Ireneusz był przede wszystkim człowiekiem wiary i pasterzem. Jako dobrego pasterza cechuje go roztropność, bardzo dobra znajomość doktryn oraz żarliwość misyjna. Ireneusz jest zatem mistrzem w zwalczniu herezji" (Benedykt XVI).

Rzeczywiście, w tym czasie — w rodzącym się Kościele — pojawiły się już pierwsze herezje, zwłaszcza gnostycyzm, które stanowiły realne zagrożenie dla jedności chrześcijaństwa. Święty Ireneusz walczył z nimi i czynił to ze świętością i refleksją teologiczną, był pierwszym wielkim teologiem Kościoła! Święci bliscy czasom apostolskim, pisarze i wierni prawdzie to trzy cechy charakterystyczne dla Ojców Kościoła: Święty Ireneusz jest początkiem tej wspaniałej Tradycji Ojców.